Cena 1 zł.
Cena w Czechosłowacji: 3·50 Kč.

Nal. poczt. opł. ryczałtem.

Numer zawiera 20 stronic.

ŚWIATOWID

·ILUSTROWANY·KURJER·TYGODNIOWY·

Nr. 37 (110) Sobota, 11. września 1926 Rok III.

WAŻNY ETAP W ROZWOJU KRYNICY.

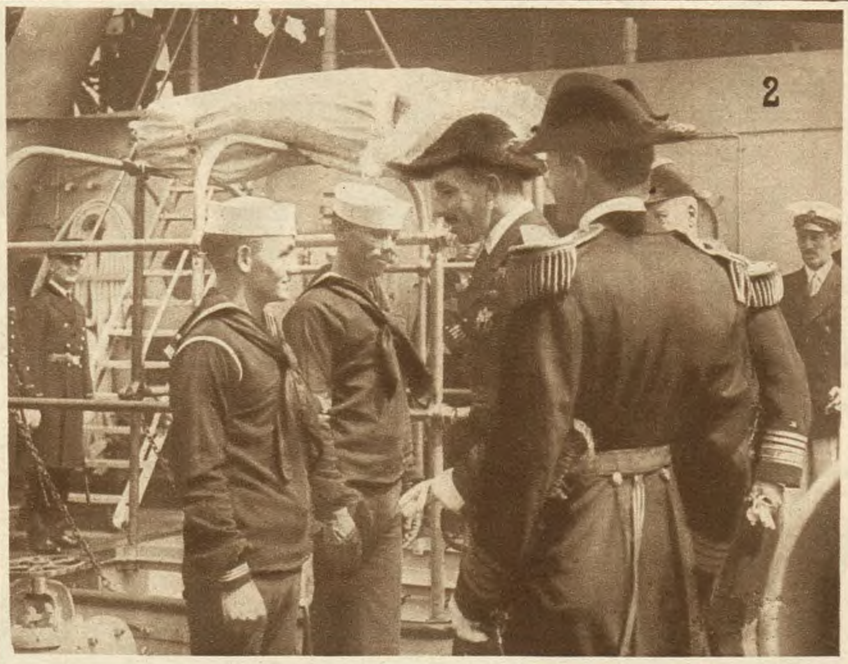


Krynica, będąca istotnie perłą naszych zdrojowisk, cierpiała dotychczas na jeden ważny brak: łazienki tamtejsze, to główne źródło leczniczej siły Krynicy, były za szczupłe dla rzesz kuracjuszów, napływających z całej Polski. W tych dniach dokonywa się ważny krok naprzód: Otwarcie nowych, po europejsku urządzonych łazienek. Ilustrując ten ważny fakt wewnątrz numeru, podajemy tutaj otwartą również w ostatnich dniach nową, akustyczną i mile wyglądającą altanę koncertową, naprzeciw „Domu Zdrojowego".

Ag. fot. „Światowida", na płytach krajowych „Alfa".

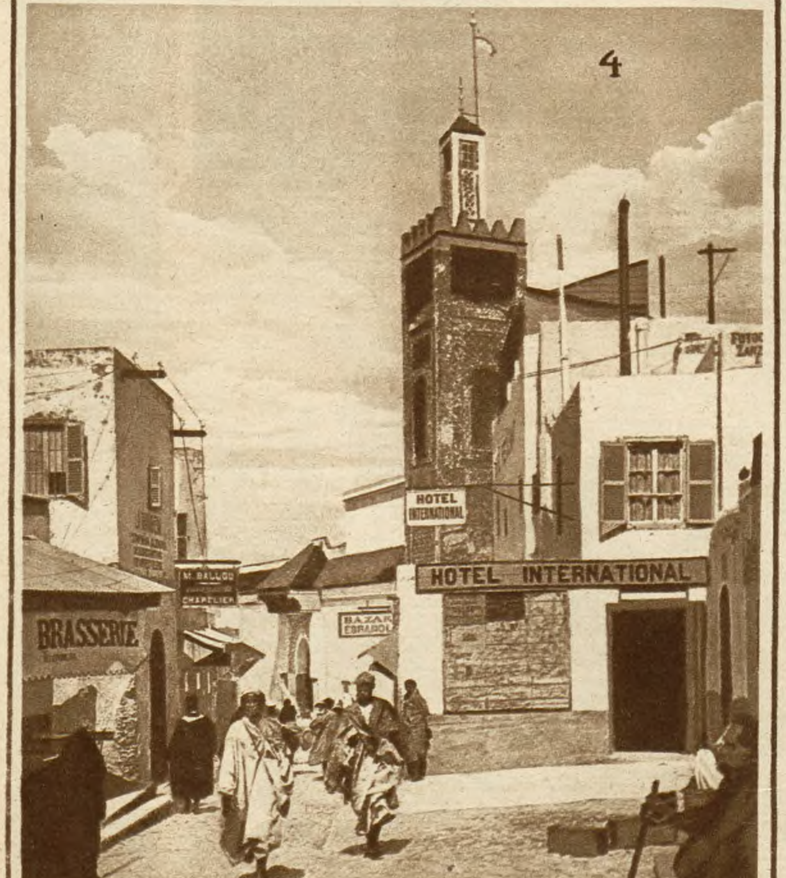
HISZPANJA SIĘGA PO TANGER.





Społeczne wydarzenia polityczne są, w dzisiejszych czasach, najlepszą sposobnością do uzupełniania wiadomości geograficznych wśród szerokich mas. I tak w obecnej chwili zapomniana conajmniej przez wielu nazwa „Tanger" jest znowu przedmiotem powszechnego zaciekawienia. Gdy w Genewie na zebraniach Ligi Narodów radzi się nad wejściem Niemiec do tego związku, Hiszpanja, która należąc już do Ligi, żąda w tej radzie miejsca, równocześnie podnosi pretensje do Tangeru. Naprzeciw angielskiej twierdzy Gibraltaru, z ziemi hiszpańskiej, strzegącej wejścia do morza Śródziemne-





1. Z typów lud. Tangeru: Kuglarz, popisujący się przed rzeszą ciekawych sztuczkami z obłaskawionym wężem.
Presse-Photo, Berlin.

*

2. Król hiszp., Alfons XIII. rozmawia z marynarzami floty wojennej na krążowniku, odpływającym do Tangeru.
Fot. R. Sennecke. Berlin.

*

3. Ogólny widok portu wojennego w Tangerze, z okrętami hiszpańskimi, oraz francuskimi i angielskimi.
Agence Trampus. Paris.

*

4. Meczet w międzynarodowej dzielnicy Tangeru, gdzie mieszczą się prymitywne zresztą hotele, restauracje i bazary.
Fot. Service de Presse.

*

5. Warsztat slusarsko-mechaniczny na ulicach Tangeru, z charakterystycznymi typami miejscowej ludności.
Presse-Photo, Berlin.

go, jest na terytorjum afrykańskiem neutralne Maroko, z ufortyfikowanym fortem Tangeru. Głośna to była dawniej nazwa: Echa zaciętych walk pomiędzy chrześcianami a Maurytanami odbiły się i w poezji, mówi o nich naprzykład wspaniały dramat Calderona, tak cudownie przez Słowackiego spolszczony: „Książę Niezłomny". Za naszych już czasów apetyt na Tanger miał Wilhelm II., teraz podobne pożądania objawia Hiszpanja i, pragnąc wywrzeć nacisk na spełnienie swoich żądań, wysyła tam krążowniki. Zdala od tych spraw będąc, nie można rozstrzygnąć, ile w tych aspiracjach jest objawów wzmożonej siły Hiszpanji, która wzorem Italji Mussoliniego, kroczy szlakiem imperjalizmu — a ile skutkiem niepokojącego wewnętrznego położenia kraju, na co rząd odpowiada zwróceniem powszechnej uwagi obywateli na sprawy wenętrzne.



OBRAZKI Z DZISIEJSZEJ HISZPANJI.



Wysokie palmy na jednym z placów Madrytu.
Ag. fot. „Światowida".



Nowy gmach pocztowy w Madrycie, jedna z najwspanialszych budowli nowoczesnych w całej Europie.
Fot. Carlo Delius.

Nietylko sprawa Tangeru, którą ilustrujemy na poprzedniej stronicy, wysuwa Hiszpanję na pierwszy plan spółczesnych wydarzeń. Równocześnie bowiem nadchodzą głuche wieści o wewnętrznych zaburzeniach w tym kraju, o jawnych objawach niezadowolenia z dyktatury generała Primo de Rivery, o nurtujących, szczególnie w sferach wojskowych, protestach i opozycji. Hiszpanja jest krajem stosunkowo mało znanym w reszcie Europy, a jeszcze mniej w Polsce dlatego, że mało turystów po tym kraju dalekim podróżuje. Stąd mamy niejednokrotnie fałszywe wyobrażenie o niej i uważamy ja za państwo, które miało wprawdzie niegdyś świetne, wielkomocarstwowe stanowisko, lecz spadłszy później z tych wyżyn, zasnęło snem pięknym, bo w cieniu cudownej hiszpańskiej wegetacji, ale snem martwej rezygnacji. Tymczasem tak nie jest. Dzisiejsza Hiszpanja jest krajem żywym, nawet życiem tętniącym. Zachowana w czasie Wojny Światowej neutralność wzmogła zasoby materjalne Hiszpanji, która dzisiaj zwłaszcza w swej stolicy, w Madrycie, imponuje wspaniałością publicznych gmachów, siedzib urzędów, banków i instytucji przemysłowych. Ziemię tę zamieszkuje lud o gorącej południowej krwi, roznamiętniający się na słynnych walkach byków, których okrutny przebieg dla obcego przybysza jest równie ciekawem, jak denerwującem widowiskiem. Lud rozagitowany jest również namiętnościami politycznymi i społecznymi. Od kilku lat ujął rządy żelazną ręką dyktator, generał Primo de Rivera. Nieraz już próbowano go obalić, ale on zawsze zdołał opozycję zdusić. To też i w obecnej chwili z zaciekawieniem należy, czy i jakie będą skutki pojawiających się znowu prób obalenia jego rządu.



Tłum widzów, zapełniających galerje i arenę przed rozpoczęciem walki byków w Madrycie.
Ag. fot. „Światowida".



Codzienna zmiana warty, przy odgłosie bębnów, przed pałacem królewskim w Madrycie.
Fot. Carlo Delius.



Wspaniała studnia wodotryskowa, z wielką rzeźbą Arjadny na wozie, ciągnionym przez lwy, najpiękniejszy wodotrysk Madrycki.
Ag. fot. „Światowida".

OTWARCIE NOWYCH ŁAZIENEK W KRYNICY.



Widok Starych Łazienek, niewystarczających już dla mnóstwa kuracjuszów z całej Polski, przybywających tu tłumnie na letnie wywczasy, celem pokrzepienia ciała i odetchnięcia świeżem powietrzem, wolnem od pyłu wielkomiejskiego.
Ag. fot. „Światowida". — Malarski, na pl. kraj. „Alfa".



Bawiący w Krynicy min. spraw wewn. Młodzianowski (1), inż. Nadolski, kierownik przebudowy Krynicy (2), dyr. Nowotarski (3), prof. Jurasz, projektodawca łazienek (4), wojw. Moskalewski (5), inż. Frank (6), star. Kępiński (7) i inż. Krówka (8).
Ag. fot. „Światowida" na płytach krajowych „Alfa".



Widok wspaniałego budynku Nowych Łazienek, urządzonych z zastosowaniem wszystkich wymagań spółczesnej hygjeny i komfortu.
Ag. fot. „Światowida" na płytach kraj. „Alfa".



Hall w Nowych Łazienkach, trzymany w bardzo szlachetnym stylu. Ag. fot. „Światowida" na płytach kraj. „Alfa".



Jedna z wzorowo urządzonych kabin kąpielowych w Nowych Łazienkach.
Ag. fot. „Światowida" zdj. na pl. kraj. „Alfa".



Zbudowany w obecnym roku nowy most nad Kryniczanką, stanowiący ozdobę nowej Krynicy.
Ag. fot. „Światowida" na płytach krajowych „Alfa"

JAK WYGLĄDA DZISIEJSZA KRYNICA.



Pod parasolami letniej kawiarni, przed Domem Zdrojowym.
Ag. fot. „Światowida“ na pl. kraj. „Alfa“.



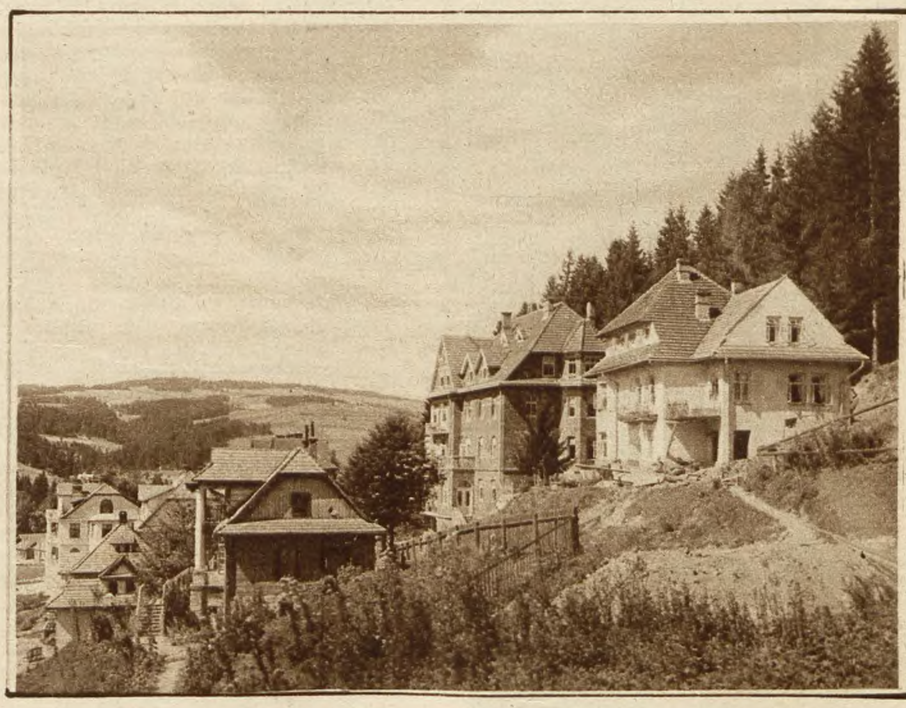
„Żabia“ sadzawka, w głębi schodki prowadzące do pomnika zasłużonego około rozwoju Krynicy, dr. Dietla.
Ag. fot. „Światowida“ na pl. kraj. „Alfa“.



Spacer i odpoczynek kuracjuszów przed Domem Zdrojowym. Na pierwszym planie na lewo fragment muszli orkiestrowej.
Ag. fot. „Światowida“ na pl. kraj. „Alfa“.



Malowniczy widok starszych wil w Krynicy, z Zakładem dr. Skórczewskiego na prawo.
Ag. fot. „Światowida“ na płytach kraj. „Alfa“.



Z nowej Krynicy: Na lewo u dołu wille urzędnicze, na prawo u góry wille (Wilson i Giewont,) wzdłuż drogi do Tylicza.
Ag. fot. „Światowida“ na płytach kraj. „Alfa“.

PRELUDJA MODY JESIENNEJ.



Elegancki płaszcz jesienny koloru, „bleu lawande“, przybrany popielatemi wstążkami.



Płaszcz z podbiciem futrzanem.



Modny kostjum z czarnego aksamitu.



Sportowy płaszczyk wełniany, koloru beige.



Najmodniejsze pyjama z czarnego jedwabiu, przybranego białem.



Elegancki kostjum czarny z białem.

Co właściwie będziemy nosić w jesienie? Czy można będzie zużytkować ewentualnie niektóre toalety z ubiegłego sezonu, czy też koniecznie trzeba się ubrać na nowo od stóp do głów. Paryscy wielcy krawcy robią tajemnicze miny i odmawiają dokładniejszych w tym kierunku wyjaśnień, tak jak gdyby przygotowywali coś specjalnie oryginalnego. Bezwątpienia zasłona tej tajemnicy zostanie w najbliższym czasie uchyloną, bo przecież już najwyższy czas, aby się elegancka kobieta ekwipowała na sezon jesienny. Interesującą nowością mody jesiennej ma być kostjum paziowski. Fryzura paziowska z przysłoniętem czołem jest już, mamy także wcięty paziowski żakiecik z rozszerzającemi się połami, krótka spódniczka, zakrawająca na spodenki, płytkie buciki z klamrami, jedwabne pończochy, sięgające za kolana z widocznemi podwiązkami, nawet beret z aksamitu ze śmiałem udrapowaniem, brakuje tylko jeszcze pióra na kapeluszu, a mamy przed sobą postać uroczego młodzieńczego pazia. Mały kapelnsik filcowy musi ustąpić stanowczo na plan drugi. Będzie się go wprawdzie jeszcze nosić, bo cóż jest stosowniejszego do spacerowego kostjumu przed południem albo do sportowego futra? Po południu wszakże obowiązywać będą kapelusze z szerszemi kresami. Moda faworyzuje przytem lekkie ogięcie ronda, co sprawia wrażenie bardzo malownicze i eleganckie, a przytem jest to bardzo twarzowe. Jednocześnie z dużemi kapeluszami wejdą znowu w modę rajery, strusie pióra i inne tego rodzaju przybrania, które przy maleńkich kapelusikach, weiśniętych na czoło, nie znajdowały żadnego zastosowania. Futro jest ciągle „grande mode“, płaszcze czy to sportowe, czy spacerowe, czy wieczorowe, wełniane, jedwabne, rypsowe, aksamitne, koniecznie muszą mieć okłady z futra. Powraca ponadto moda lisów, co jest bardzo praktyczne. Nie trzeba bowiem do każdej sukni sprawiać odpowiedniego płaszcza, wystarczy owinąć się w wielkiego brunatnego, albo też błękitnego, czy białego lisa i wygląda to bardzo dobrze. Wogóle, w modzie jesiennej płaszcz ma odgrywać ogromną rolę. Wielkie magazyny mód przygotowują dużo nowości z tej dziedziny i tworzą przeróżne odmiany płaszczów, tak, iż prawie na każdą godzinę dnia przypada innego rodzaju płaszcz. Tuniki stanowczo wchodzą w modę, a obok tunik wolanty. W nadchodzącym sezonie będziemy widywać dużo czarnego, zwłaszcza w najmodniejszej i efektownej kombinacji z barwą białą. Do najmodniejszych kolorów ma należeć również ten odcień czerwonego, zwany winnym. Jaga.

ZE ŚWIATA TEATRALNEGO.



U góry: **Teatr Mały w Warszawie** bawi publiczność stołeczną doskonałą komedją J. Devala „Simona". Zdjęcie nasze przedstawia bohaterkę komedji, Milę Kamińską (×), obok niej p. Nowicką, w roli Albiny (××) i p. Łuszczewskiego, w roli Andrzeja.

Ag. fot. „Światowida". — Brzozowski.

*

W kole na lewo: **Miljonowa gaża polskiego śpiewaka.** Znakomity tenor opery warszawskiej p. Jan Kiepura, zawarł umowę z agencjami koncertowymi zagranicznymi, które zaangażowały go za gażę miljon trzydzieścipięć tysięcy złotych na przeciąg trzech lat, na występy w największych operach świata.



U dołu na lewo: **Władysława Jaśkówna,** która jako artystka operetkowa w Krakowie święciła tam niebywałe triumfy, pozyskaną została na stanowisko primadonny w warszawskim teatrze „Qui pro quo".

Ag. fot. „Światowida" zdj. na płytach kraj. „Alfa".

*

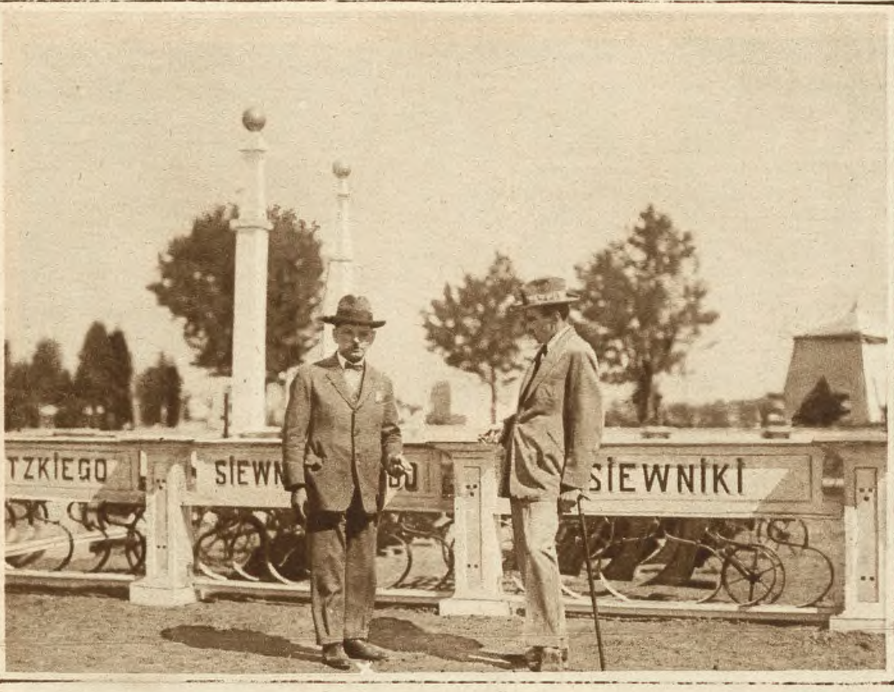
U dołu na prawo: **Zdjęcie nasze przedstawia scenę z doskonałej komedji M. Lengyela „Płomienna noc",** którą gra Teatr Polski w Warszawie. Na zdjęciu widoczni pp. Broniszówna (×), Krzewiński (1), Krzemieński (2) Boelke (3) i Dziewońska (4).

Ag. fot. „Światowida". — St. Brzozowski.





LWÓW I TARGI WSCHODNIE.



Naczelny dyrektor Targów Wschodnich, pan Grosman (×), na terenie Targów w rozmowie z literatem St. Wasilewskim.
Fot. M. Münz, Lwów. Na płytach krajowych „Alfa".



Gorączkowa praca na terenie Targów Wschodnich, bezpośrednio przed ich otwarciem.
Fot. M. Münz, Lwów. Na płytach krajowych „Alfa".



Główne wejście do Ratusza lwowskiego z wspaniałymi lwami u bramy, symbolem tego grodu.
Fot. M. Münz, Lwów. Na płytach krajowych „Alfa".



Długoletni prezydent miasta Lwowa, p. J. Neumann.
Fot. M. Münz, Lwów. Na płytach krajowych „Alfa".



Na terenie Targów Wschodnich : Aleja z głównym pawilonem na prawo.
Fot. M. Münz, Lwów. Na płytach krajowych „Alfa".



Piękny skwer przed Pałacem Sztuki, mieszczącym dzisiaj eksponaty Targów Wschod.
Fot. M. Münz, Lwów. Na płytach krajowych „Alfa".

TATUOWANIE ARTYSTYCZNE.



Na wyspie Samoa prymitywny „artysta“ tatuuje plecy swego rodaka, mającego nazajutrz zaślubić dziewicę samoańską. Fot. Jacques Boyer, Paris.



Głowa Chrystusa, wytatuowana na piersiach mężczyzny, dzieło angielskiego artysty Sutherlanda. Fot. Jacques Boyer, Paris.

Dziwaczny obyczaj! Dawać sobie malować na skórze rozmaite kolorowe desenie, a nawet całe obrazki, znosząc cierpliwie nieodłączny od tego ból, gdy ostra igła wcina się w ciało... A jednak jest to prastary obyczaj, dający się obserwować na przestrzeni wielu wieków. Charakterystycznem jest, że pierwotnie tatuowanie było tylko obyczajem wybitnie męskim: kobiety nie poddawały się mu, mężczyźni natomiast widzieli w nim upust naturalnemu u człowieka pociągowi do ozdoby i barwy. Zrazu, u dzikich ludów, były to — a niejednokrotnie i są jeszcze — emblemata stanowiska społecznego, zajmowanego przez danego mężczyznę w swoim szczepie, lub też symbole religijne, świadczące o przywiązaniu do wiary przodków. Podczas gdy mężczyźni tych dzikich krajów poddawali i poddają jeszcze tatuowaniu niemal całe ciało, a zwłaszcza piersi i nogi, u kobiet, o ile o tatuowaniu u nich wogóle jest mowa, przedmiotem tego „malarstwa“ są tylko ręce, a zwłaszcza palce i paznogcie. Poza dzikimi szczepami, do niedawna tylko wśród przestępców i apaszów zwyczaj ten był „modnym“. Apasze paryscy do dziś dnia pokrywają swoje ciało monogramami swoich często zmieniających się kochanek, lub też odznakami swojej „rangi“ w tym cechu. Pozatem prymitywnem tatuowaniem istnieje jednak również artystyczne, nawet wysoce artystyczne. Wywodzi się ono z azjatyckiego Wschodu, zwłaszcza z Chin i Japonji, skąd przeszło ono najprzód do krajów wszelkich nowoczesnych ekscentryczności, do Ameryki. Pierwszym, we współczesnej sztuce tatuowania znanym artystą jest japończyk Hori Chyo, mający duże atelier tatuowania w Yokohamie. Używał on z bardzo wysoko posuniętą techniką i poczuciem artystycznem wielu barw, tworząc stylowe obrazki, które — jak fama głosi — wywołały nawet zachwyt u późniejszego Cara Mikołaja II, gdy jeszcze jako następca tronu podróżował po Japonji. W ostatnich czasach współzawodnikiem jego, modnym w całym ekscentrycznym, eleganckim świecie, stał się Anglik Sutherland.



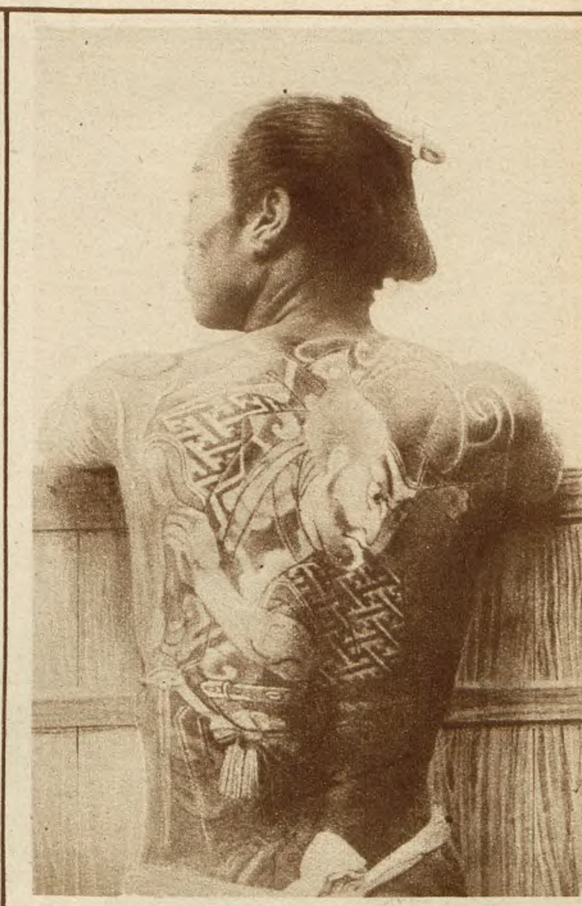
Oficer angielski, który dał sobie wytatuować na piersiach heraldyczne herby fantastyczne, zwierzęta i postacie kobiece. Fot. Jacques Boyer, Paris.



Fantastyczny smok, wytatuowany na plecach przez angielskiego artystę Sutherlanda. Fot. Jeaques Boyer, Paris.



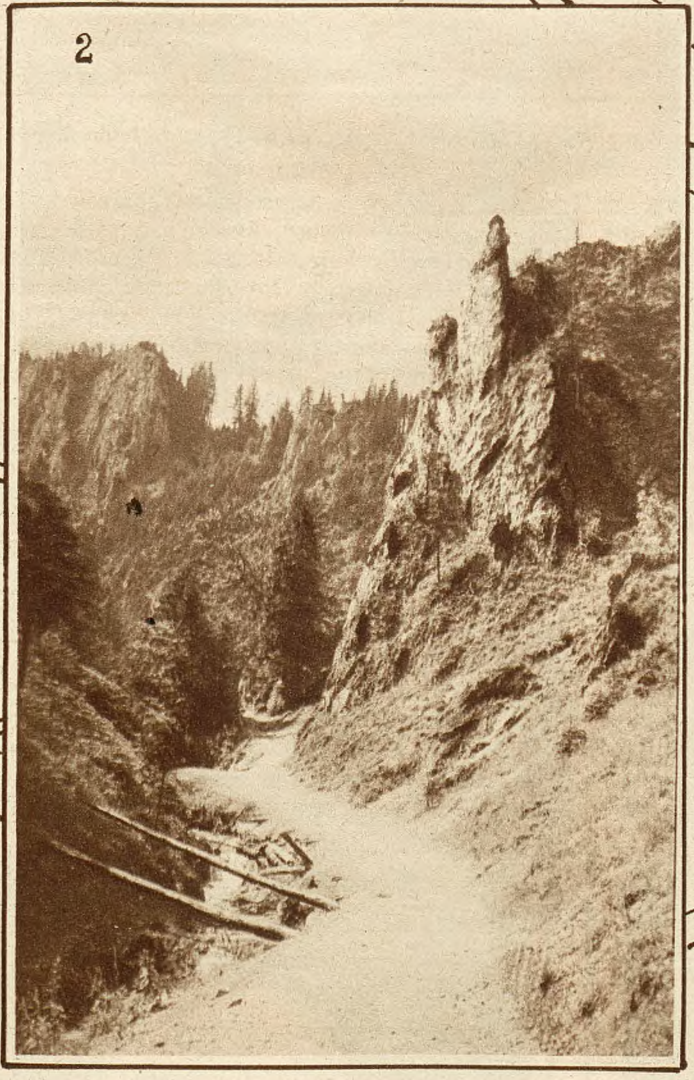
Młoda dziewczyna z Marokko, z wytatuowanymi rękami, i wymalowanymi karminem paznogciami. Fot. Jacques Boyer, Paris.

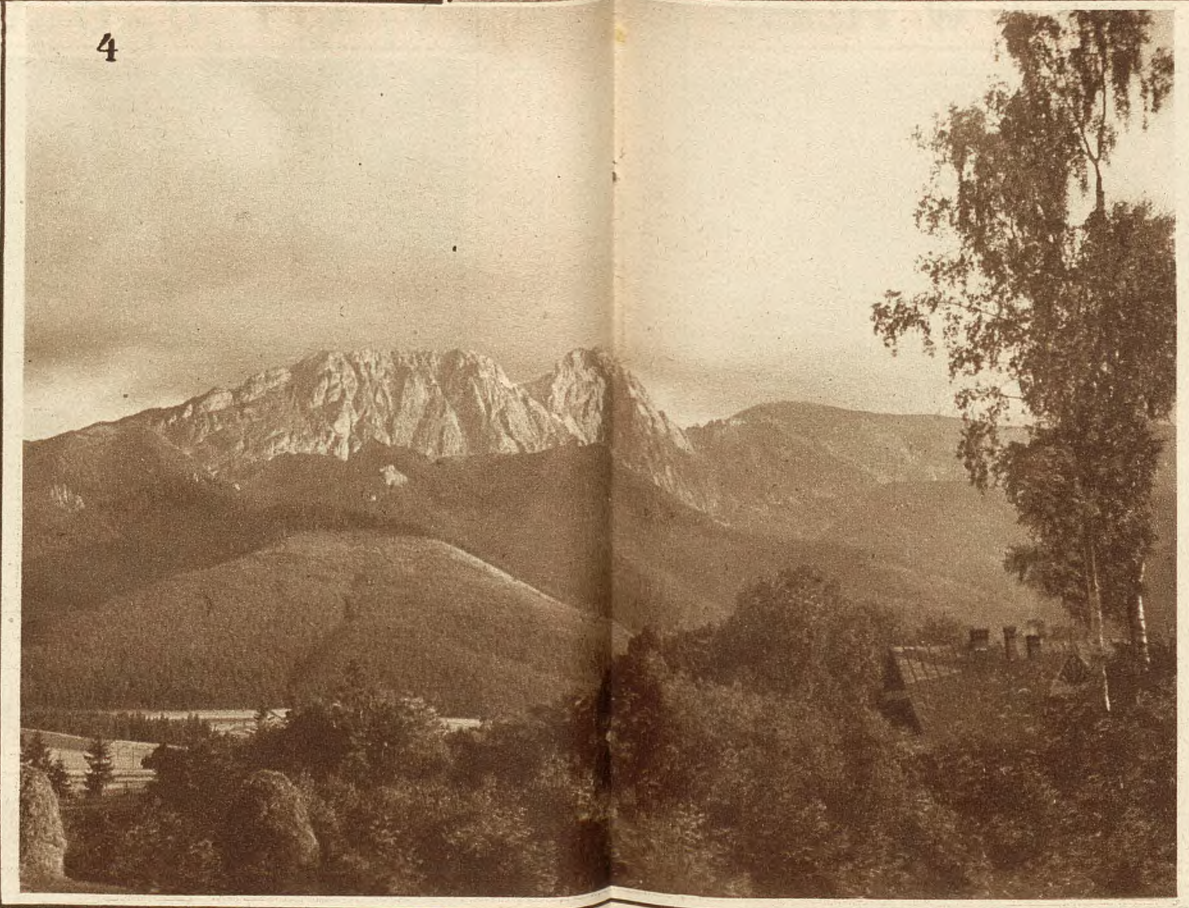


Oryginalnie tatuowany grzbiet atlety japońskiego. Fot. Jacques Boyer, Paris.

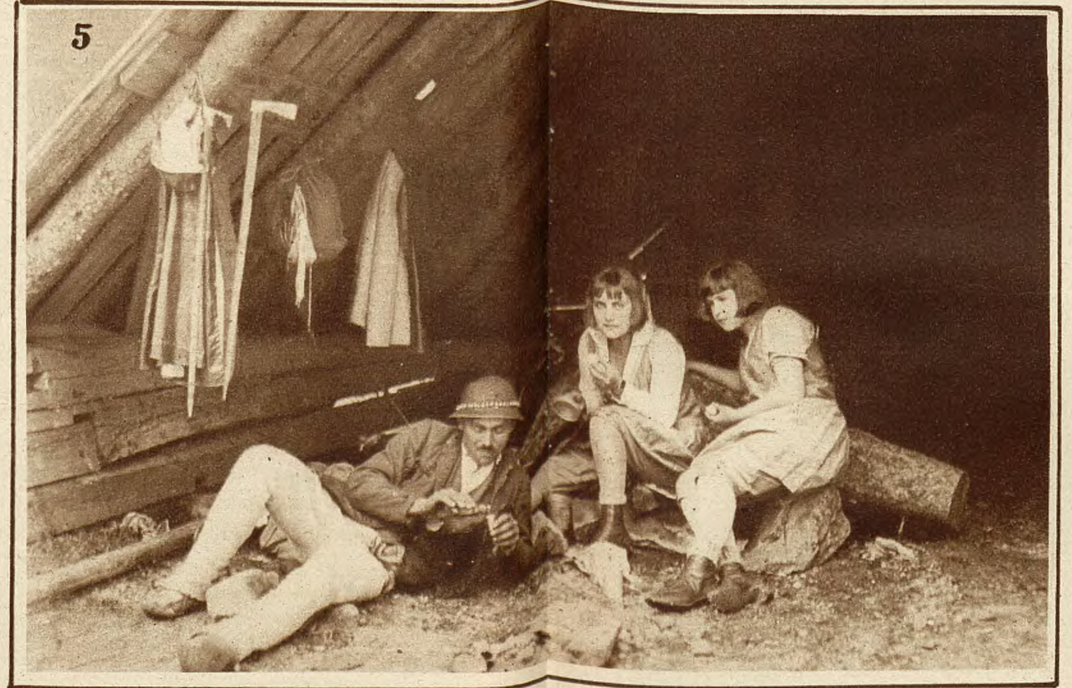
NASZE TATRY.

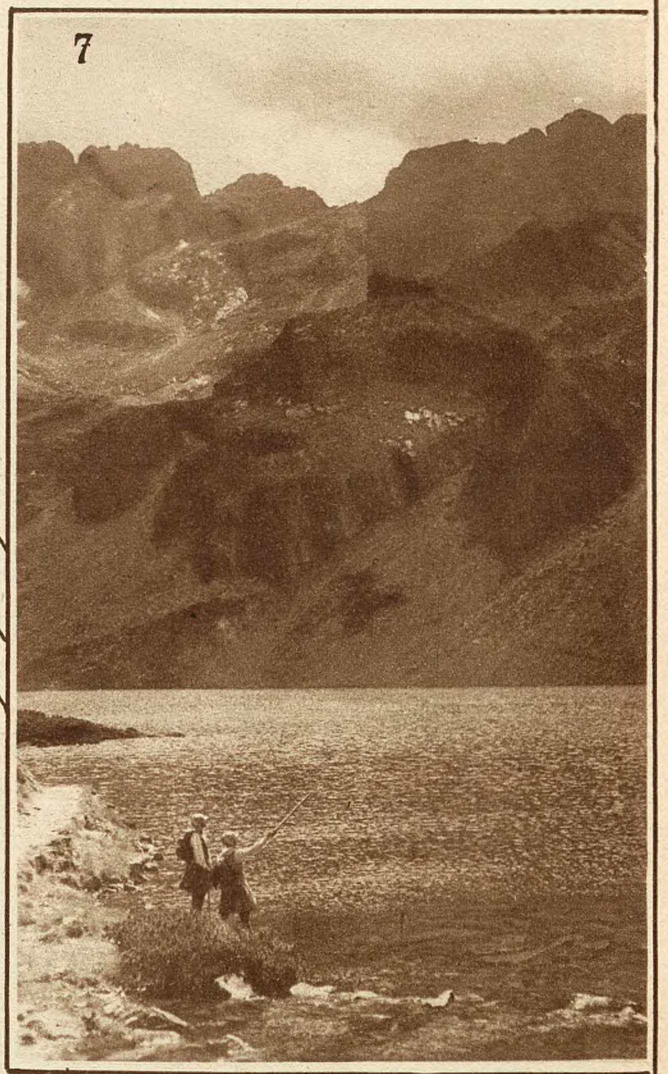


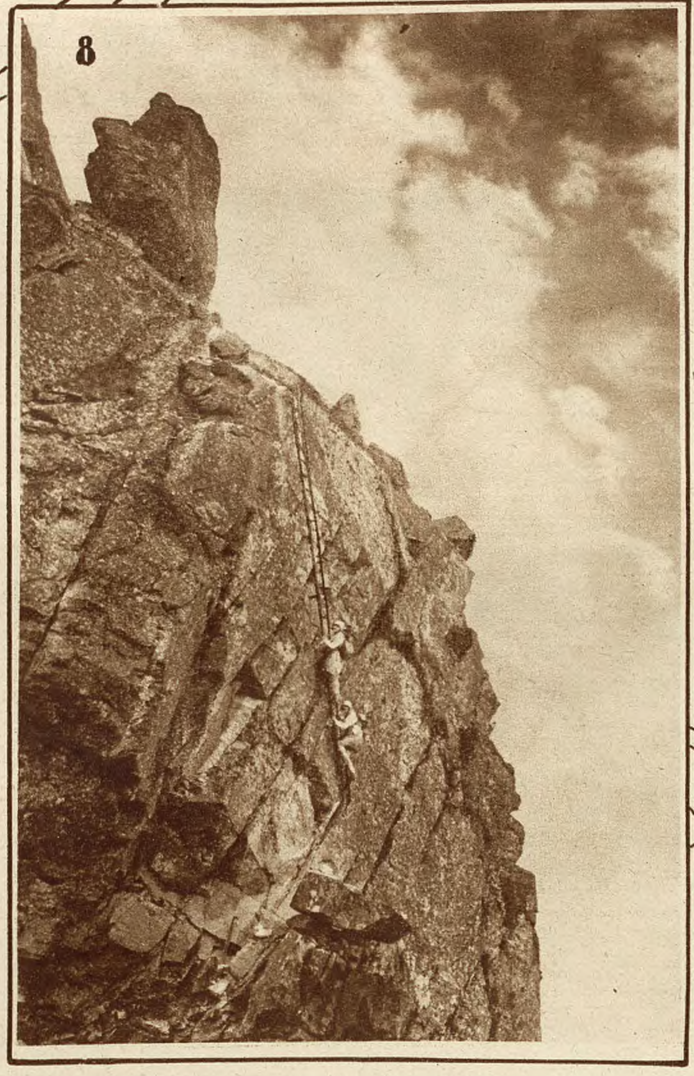




4. Giewont.
Fot. E. Zalasiński.







1. „Limba nad Morskiem Okiem".
Fot. E. Zalasiński.

*

2. Dolina „Za Bramką".
Fot. E. Zalasiński.

*

3. Hala Gąsienicowa z nowem schroniskiem Twa Tatrzańskiego.
Fot. E. Zalasiński.

7. „Czarny Staw Gąsienicowy".
Fot. E. Zalasiński.

*

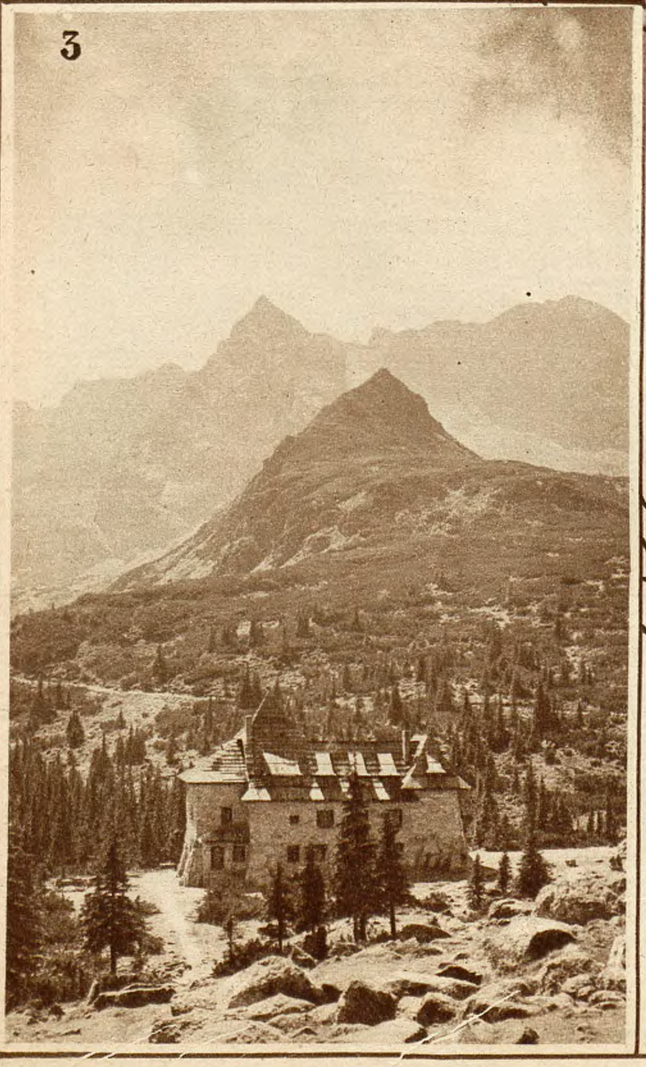
8. Szlakiem „Orlej Perci" na „Zamarłą Turnię.
Fot. E. Zalasiński.

*

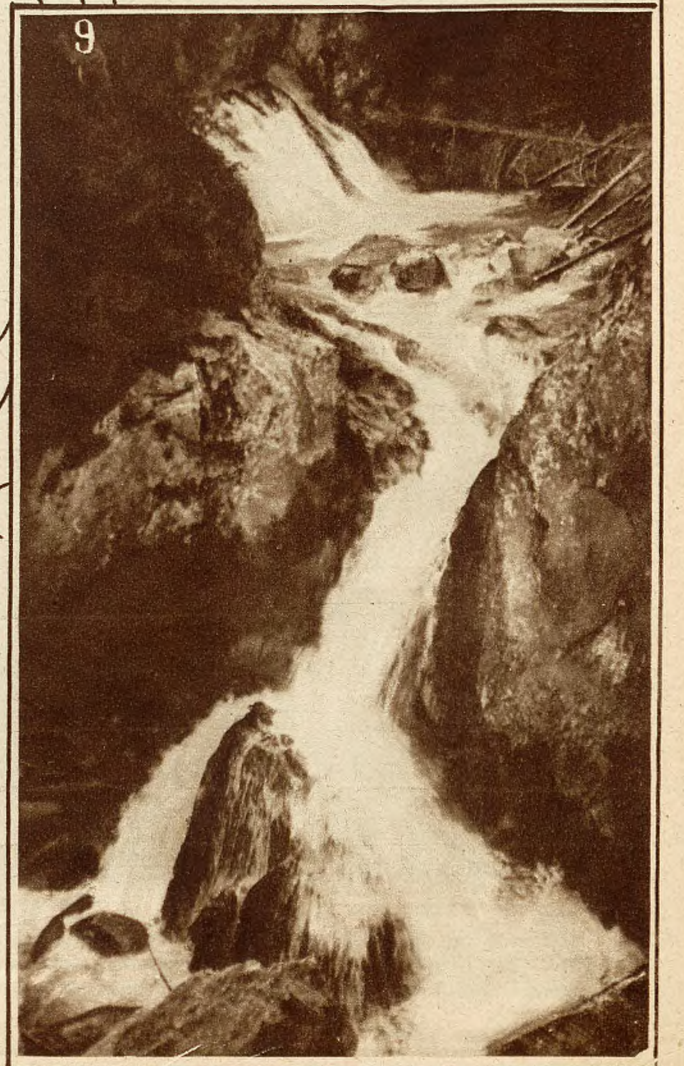
9. „Wodospad Mickiewicza".
Fot. E. Zalasiński.

5. Posiłek nad morskiem Okiem. Fot. E. Zalasiński.

6. Na „Granatach". Fot. E. Zalasiński.







WDZIĘK KOBIECY I CHARAKTERYSTYCZNA MASKA MĘSKA W FILMIE.



Kto z nas nie przypomina sobie łobuzerskiej minki wesołej Ossi Oswalda? Nasze zdjęcie pochwyciło tego niepoprawnego trzpiota, w pozie prawie że zamyślonej. Fot. Ufa.



Mady Christians, młoda, a wielce utalentowana artystka filmowa, która jest obecnie przedmiotem zachwytu publiczności paryskiej, oglądającej ją w wyświetlanym już u nas „Czarze walca". Fot. Ufa.



Urocza Xenia Desni, jedna z najpopularniejszych gwiazd Ufy berlińskiej, uchodzić może za skończony typ subtelnej i pełnej wdzięku blondynki. Fot. Ufa.



Jednym z najlepszych aktorów charakterystycznych świata jest bezsprzecznie Lon Chaney, którego świetną maskę Dzwonnika z Notre-Dame i Upiora Opery mamy dobrze w pamięci. Powyższe zdjęcie jest jeszcze jednym dowodem fenomenalnej sztuki charakteryzacji Chaneya, a pochodzi z filmu, opracowanego według sztuki Andrejewa „Ten, którego biją po twarzy". Obraz ten, reżyserowany przez Wiktora Sjostroma, będzie zapewne i u nas nielada sensacją dla kinomanów. Fot. Estefilm.

NA SZEROKIM ŚWIECIE.



Valentino na łożu śmierci. Pogrzeb najpopularniejszego artysty filmowego, zmarłego w Nowym Yorku, odbył się przy udziale niezliczonych tłumów jego wielbicieli, a zwłaszcza wielbicielek. Zdjęcie nasze przedstawia zwłoki Rudolfa Valentino, spoczywające na katafalku w Campbell Funeral Church w Nowym Yorku. Ag. Trampus.



Smutny koniec dyktatora Grecji. Zdjęcie nasze przedstawia obalonego gen. Pangalosa (X), z rozkazu nowego rządu greckiego przewożonego na barce, pod eskortą wojskową do Poramos, dokąd go skazano na wygnanie.
Fot. Atlantic. Berlin.



Uroczyste zaprzysiężenie nowego Prezydenta m. Krakowa. W ubiegłą sobotę wojewoda krak. p. Darowski (1) odebrał na uroczystem posiedzeniu Rady Miejskiej przysięgę od nowowybranego prezydenta m. Krakowa inż. Rollego (2). Na naszem zdjęciu obok nich są pp. wiceprezydent Wielgus (3), sekr. Strasik (4), dyr. Styczeń (5) i star. Stańkowski (6). Ag. fot. „Światowida" zdj. na pl. kraj. „Alfa".





Z ostatnich wydarzeń sportowych. Na lewo podajemy z Międzynar. Wyścigów na Dynasach w Warszawie mistrza świata Martinetti'ego na finiszu w 13·6 sek. po rozpoczęciu biegu, na prawo zaś p. Jasną — Jasienkowską, która w Zawodach ogólno polskich „Jutrzeńki" w Krakowie zdobyła w rzucie dyskiem, rekord okręgu.
Ag. fot. „Światowida" na płytach kraj. „Alfa".



Z VII Kongresu F. I. D. A. C,'u w Warszawie. Potężny, wszystkie państwa sojusznicze obejmujący Związek Uczestników Wojny Swiatowej, obchodzi swój tegoroczny kongres w naszej stolicy. Zdjęcie nasze przedstawia delegację b. wojskowych ze sztandarami, oraz przedstawicieli sztabu generalnego i państw sprzymierzonych, oczekujących na dworcu głównym w Warszawie przybycia expresu paryskiego, wiozącego uczestników kongresu. Ag. fot. „Światowida" na płytach krajowych „Alfa".



Zawody konne 5-tej Samodzielnej Brygady Kawalerji. W Cichawie pod Gdowem, w okolicy Krakowa, odbyły się w czasie ćwiczeń letnich bardzo zajmujące zawody konne brygady, w skład której wchodzą 3 i 8 p. ułanów, 5 p strzelców konnych i 5 dyon. art. konnej. Podajemy z nich kapitana Chomolę z 5. dak. w władaniu białą bronią.
Ag. fot. „Światowida" na płytach krajowych „Alfa".

A. MARCZYŃSKI

„SIOSTRA CARMEN"



X.

Małe, ale dobrane grono niezbyt się zmartwiło fiaskiem akcji Zuzanny . . . O tem, że przyczyną rozlecenia się tak łatwo zawartej znajomości z polskim hrabią . . . był ich kolega najmłodszy, Ryszard, nie dowiedzieli się oczywiście . . . Pierwszy odjechał Rosjanin via Konstantynopol . . . Potem wspaniały luksusowy okręt „Hesperia" uwiózł do Egiptu ostrożnego Maksa . . . André z towarzyszem gotował się do drogi . . . Zaproponowali Zu robotę w Marokko . . . Zgodziła się chętnie . . . znała ten teren dobrze . . . Centrala przystała chętnie na przydzielenie pięknej pracowniczki w tamte strony . . . U góry, przy „głównym ołtarzu" nie zapomniano jeszcze, że dzięki pracy jej, oraz Iwana i Alfonsa udało się zawiązać doskonale intrygę w Melilla . . . Ta intryga opłaciła się centrali sowicie . . .

Tak więc stało się, że Zuzanna razem z dwoma towarzyszami miała jechać via Marsylja do Casablanki . . . Do Marokka francuskiego . . . Wiadomości, jakie stamtąd przychodziły do Centrali, były bardzo pomyślne i wróżyły doskonałe interesy . . . Za to Tunis nie dopisywał . . . Hassan el Khaldun coś kręcił. Nie przyjechał do Palermo . . . Wobec tego Ryszard otrzymał polecenie udania się tam najbliższym statkiem . . . a nadto do Tunisu miał zjechać filar sztabu generalnego szeika Abd el Krima, major Oskar Hagen . . . Ten awanturnik był oczkiem w głowie u potężnej centrali i można było być pewnym, że on przyspieszy wrzenie w Tunisie. Że rozrusza kunktatorsko usposobionego Hassana el Khaldun i pchnie go przeciw Francji otwarcie . . . jawnie . . .

Ostatnie dni pobytu w Neapolu chciała Zu poświęcić wyłącznie Ryszardowi . . . Niestety, czy na szczęście, zjechał jednak niespodzianie jej przyjaciel, bogaty kupiec-przemysłowiec branży jedwabnej z Medjolanu . . . Powiedziała staruszkowi, że musi jechać do umierającej matki w Mellila, że wróci, skoro przekona się, że jest dla niej prawdziwie dobry . . .

Stary lowelas przekonywał ją tedy, jak mógł . . . U jubilerów najwięcej, bo Zu kochała się w biżuterji . . . Nadto otworzył jej konto w banku na pokaźną kwotę, do której miał co miesiąc przykładać parę tysięcy lirów, jako dowód miłości i pamięci . . . Nakłaniał ją tylko, by wracała jak najrychlej.

Zu dokazywała cudów . . . Dnie przeznaczyła dla starego kupca, noce dla Ryszarda . . . była niezmordowaną . . .

Rodział VI.

Biały Tunis.

Grobla, po której biegną z szybkością pociągów, tramwaje kolei „Avenue de France-Ariana" wznosi się zaledwie metr ponad zwierciadło olbrzymiego jeziora . . . Siedzącej przy oknie Carmenie zdawało się, że płynie jakimś szybkim stateczkiem wśród tego rozlewiska płytkiej wody, wśród kęp sitowia i zielsk wysokich . . . Tylko perjodyczne stuknięcia kół tramwaju na przerwach między szynami przypominały jej, że jedzie po grobli, a nie płynie po wodzie . . .

Biały, amfiteatralnie położony Tunis pozostał w tyle . . . potem wysepka Chikli z ruinami zamku, zbudowanego przez Karola V-tego . . . W wieku XVI-tym . . . Ale wysepka ta pamięta czasy znacznie dawniejsze, bo wojen punickich i przedtem wojny Kartaginy z wojskami najemnymi . . . Wspomina o niej Flaubert w swojej „Salambo" . . . Wowczas jednak nie było tych dwóch równoległych grobli, które przecinają olbrzymie jezioro i tworzą w pośrodku sztuczny, ustawicznie pogłębiany i znów zamulany kanał tuniski . . . Tym kanałem musi przejechać każdy okręt, zdążający do portu tuniskiego . . . Tędy Carmen przyjechała z Europy przed dwoma dniami . . . Rzuciła okiem na prawo, gdzie się ciągnął kanał . . . Płynęły po nim małe stateczki, żaglowce, łodzie rybackie . . . Ten widok miała we wszystkich miastach nadmorskich, ale takiego, jak po lewej stronie . . . nigdzie . . .

Więc przysunęła głowę aż do szyby i patrzała . . . Wody jeziora El Bahira nie były martwe . . . Przeciwnie, pławiły się w nich całe roje ptactwa . . . W misternych esach-floresach płynęły w powietrzu gromady mew srebrno-piórych . . . Mewy maleńkie, wielkości gołębia i olbrzymie, jak młody sęp . . . Na wyścigi z nimi żeglowały przez rozgrzaną atmosferę rybitwy . . .

Na maleńkich zielonych wysepkach stały duże stada flamingów . . . Wielkie różowe ptaki wypoczywały po rannych łowach. Niektóre z nich podwinęły jedną nogę do góry, łebek ukryły pod skrzydłami . . . Zdaleka wyglądały wówczas jak jakieś niesłychanie oryginalne puhary, na cieniutkiej, bardzo długiej nóżce. Ucho, czyli rączkę puhara stanowiła szyja ptaka, wygięta i przylepiona jakgdyby z jednej strony do tułowia . . . Inne okazy stały na obu wysokich nóżkach-patyczkach i wdzięcznie kołysały dość dużą główkę, zaopatrzoną olbrzymim dziobem. Inne wreszcie, snać najmłodsze . . . najruchliwsze, brodziły dokoła wysepek, wśród płytkiej wody i bacznem okiem śledziły za zdobyczą . . .

Bliżej grobli defilowały od czasu do czasu grupy jakiejś odmiany dzikich kaczek, które nie odlatują z wiosną na północ . . . Tu i ówdzie wychybnęła ze spokojnego zwierciadła wody nerwowa główka ptaka-nurka . . . Trafiały się łyski i kormorany . . .

Widać było w wielu miejscach pozakładane siecie i więcierze . . . Jakieś sztuczne stawki o wąziutenkiej szyji, w który tkwiło oko siatki zdradzieckie. Gościnnie otwierało się oko dla nadpływających ryb, ale nie wypuszczało żadnej . . . To zasadzki . . . Wieczorem podjadą tu łodzie i gromady małych urwisów arabskich wpadną hurmem do stawków, mącąc wodę nagimi stopami i łapiąc rękoma zamknięte podstępnie w stawkach ryby . . .

Ukazał się wreszcie koniec dwunastokilometrowej grobli . . . „La Goulette". Tutaj przed wielką wojną zamierzano przenieść port tuniski, do którego dostęp jest niewygodny . . . Zarzucono jednak te plany, jak zarzucono także plan odbudowania wielkiej Kartaginy i przeniesienia tamże biur czy urzędów francuskich . . . Może i lepiej, że się tak stało i że historyczne ruiny otacza dzisiaj tylko piasek lub winnice . . . Zawsze ładniejsze to tło, niż szachownice ulic, pokryte siecią drutów telefonicznych, telegraficznych, tramwajowych, czy anten radio . . .

Przeleciał tramwaj jeszcze kilka małych stacyjek, zatrzymując się na nich krótko . . . Carmen przeczytała kilka napisów . . . Więc po Goulette, przyszła Goulette Neuve, Salambo . . . dawny port punicki, potem Le Kram, znów jakaś stacyjka o arabskiej, trudnej do spamiętania nazwie, aż wreszcie Carthage . . .

Wysiadła . . . czterowagonikowy pociąg elektryczny ruszył zaraz w dalszą drogę . . . W kierunku Sidi Bou Saïd, la Marsa i wioski róż, Ariany . . .

Wyszedłszy z małego budynku stacji, znalazła się we wspaniałej aleji palm, która przebiega w poprzek całą Kartaginę . . . Od szczytu sławnego wzgórza Byrsa aż do morza . . . stoją daleko od siebie dwa szeregi tych pięknych drzew południa, wznosząc ku lazurowemu niebu gęste okiście swych okazałych, wielkich jak wachlarze liści . . . Tu i ówdzie przebłyskiwała poprzez gęstą zieleń winnic biała plama. To ściany śnieżnych will właścicieli winnic, lub bogatych Francuzów z Tunisu-miasta . . . Kiedy tak stała przez chwilę i zaczynała się orjentować w położeniu według mapki Baedeckera, zobaczono ją z pobliskiej arabskiej kawiarenki . . .

W mgnieniu oka otoczył ją wrzaskliwy tłum przewodników . . . Wołali jeden przez drugiego, ofiarując swe guidowskie usługi, zachwalając zalety . . . Cena wywoławcza 30 franków opadała błyskawicznie na skutek starego jak świat zjawiska ekonomicznego . . . Sezon się skończył . . . Ci turyści, czy wycieczkowcy, którzy jeszcze nie uciekli przed zwiększającem się z dnia na dzień gorącem, zwiedzili już Kartaginę do ostatniego wykopaliska . . . Nowi klienci zjadą ją jesienią, kiedy znów będzie chłodniej . . . Czasem trafi się tylko przejezdny i takim była właśnie Carmen . . . Reprezentowała w tej chwili mały popyt, gdy ci przewodnicy przedstawiali wielką podaż . . . Ze spokojem i ciekawością słuchała tedy. Nie przemówiła ani jednego słowa . . . Więc cena przez 20 fr, przez 15 fr, zjechała na 12, w chwilę potem na 10, 8, aż do siedmiu . . . Taniej nie można, jak siedem franków . . . zapewniali ją ze wszystkich stron.

W tej chwili nastąpił atak drugiej armji. To zgraja malców obskoczyła stojącą grupę, zanurkowała pomiędzy nogami i selhamami guidów i wypłynęła tuż obok cierpliwej turystki . . .

Wyciągały się do niej brudne rączki dzieciaków, ofiarowując po „zniżonych cenach" znalezione wśród wykopalisk lub nad morzem stare miedziaki, a nawet monety srebrne . . . z czasów punickich, czy późniejszych, rzymskich, arabskich . . .

Z umorusanych twarzyczek patrzały na nią prosząco, prawie błagalnie czarne oczy . . . Chciała im rzucić coś „odczepnego", ale bała się w tym ścisku otworzyć torebkę . . . Dokoła niej wrzask stawał się coraz nieznośniejszy . . . Ponad charkot i szwargot charakterystycznej mowy arabskiej, paplanej z zawrotną szybkością przez te dzieciaki, górowały basy przewodników, którzy widząc niezdecydowanie samotniczki, myśleli, że nie rozumie po francusku i zaczęli ją szczodrze częstować zasłyszanymi w czasie swej praktyki z turystami wyrazami angielskimi, włoskimi, a nawet niemieckimi . . . Wielu z tych mężczyzn walczyło też na froncie francuskim i miało okazję poznać tam inne języki . . .

Więc huczały jej w uszach rozmaite: lady, miss, madame, signora, Fräulein, a każdy z tych wyrazów był misternie nadziany literą h lub ch . . . Jakiś mniej solidarny guide, widocznie „niestowarzyszony" . . . rzucił ofertę 6 franków . . . Zrobiło się istne piekło . . . Musiała sobie zakryć uszy. Żałowała w tej chwili, że nie zabrała ze sobą przewodnika z Tunisu. Miałaby spokój . . . Tymczasem dzieciaki, pchając się nawzajem, poszturkiwały i ją także . . .

W tej chwili zjawiło się jak deus ex machina zbawienie. Barra . . . Balek . . . krzyknął jakiś energiczny głos i wrzawa ustała, jak uciął . . . Oglądnęła się. Przed nią stał młody, elegancki Arab w cywilnem ubraniu Europejczyka . . . Tylko płeć, rysy i czerwony stożkowaty fez na głowie wskazywały, że to syn Afryki. Pozdrowił ją grzecznem skinieniem ręki i oswobodził z przykrego położenia . . . Mówił, jak wielu Arabów w Tunisie, doskonałą francuszczyzną . . . wyzwoloną nawet od niezbędnych dla Araba dodatków litery ulubionej . . . tego „h", które charczy w uszach jeszcze na długo po powrocie do starej Europy . . .

Podziękowała mu i oświadczyła, że nie potrzebuje przewodnika, gdyż posługuje się Baedeckerem . . .

— To nie pomoże jednak, że ich chwilowo odpędzę . . . Nie ustaną, aż pani jednego z nich nie wybierze . . . Ale jeżeli pani pozwoli, to ośmielę się jej ofiarować własne usługi . . . Mam czas zupełnie wolny dzisiaj i chętnie wałęsam się po Kartaginie, więc nasze drogi mogą biedz razem. Bardzo o to proszę . . . Z pewnością objaśnię panią lepiej od tych . . . zawahał się jak nazwać swych nahalnych rodaków, by ich określić dosadnie, a jednocześnie nie ośmieszać ich w oczach cudzoziemki. Arab zawsze pamięta o zasadzie: „Right or wrong . . . my country".

Carmen wymawiała się przez chwilę, ale ostatecznie ustąpiła, ulegając gorącym prośbom pięknych, ciemno-bronzowych oczu przygodnego znajomego . . . Po chwili poszli razem w górę, w stronę cystern starożytnych i innych pamiątek świetnej przeszłości miasta, nieszczęśliwej w miłości Dydo . . . Dzieciaki, obdarowane przez piękną panią drobnymi, za które nie zażądała ekwiwalentu w formie „niesłychanie rzadkich" monet punickich, magały zawrotne kozły na znak szczerej radości z korzystnej „transakcji". Zato areopag guidów, mrucząc pod adresem nieoczekiwanego konkurenta soczyste epitety, oddalił się majestatycznie do kawiarenki, by się oddać błogiemu lenistwu i popijaniu gęstej, doskonałej zresztą kawy . . .

II.

Ryszard rozparł się wygodnie w bujającym fotelu hallu hotelowego . . . Przyjechał do Tunisu rano, koło dziewiątej . . . Jeszcze w drodze z Neapolu do Palermo zauważył, że hrabia Witold Przesmycki, jego rodak i niedawny rywal w zalotach do Zu, jedzie tym samym statkiem . . .

Ciąg dalszy nastąpi.

R O Z M A I T O Ś C I.



Rzeźby nadmorskie z piasku są niejednokrotnie dziełami sztuki i objawami sentymentu. Oto na plaży gdyńskiej kilku oficerów wyrzeźbiło w piachu nadmorskim profil marszałka J. Piłsudskiego.

Ag. fot. „Światowid" — por Trojanowski.



Pobożność, a zarazem i przywiązanie do starych obyczajów objawia się w tradycyjnych malowniczych procesjach ludu francuskiego. Oto np. fragment procesji podczas dorocznej uroczystości poświęcenia sieci rybackich w Boulogne.

Fot. Central News. London.





Spółczesne Włochy Mussoliniego odnoszą się ze szczególnym pietyzmem do pamiątek przeszłości. W małem, lecz ogromnie ciekawem mieście Ravenna znajduje się pałac i grobowiec króla Gotów Teodoryka (wiek VI p. Chr.), będącego równocześnie jedną z najpopularniejszych postaci legend i poezji średniowiecznej. Obecnie poddano te pamiątki bardzo umiejętnej restauracji i z tej okazji podajemy tutaj na lewo grób Teodoryka z kopułą, z jednego olbrzymiego monolitu — na prawo zaś pałac tego historyczno — legendarnego króla.

Fot. Carlo Delius, Nervi.



Rozgłośna diva paryskich kabaretów i teatrzyków rewiowych, Mistinguett, po odwiedzinach w Berlinie wróciła do Paryża, gdzie studjuje obecnie nową „Rewję". Zdjęcie nasze przedstawia „zawsze młodą" diwę, po przybyciu na dworzec kolejowy w Paryżu.

Fot. Henry Manuel, Paris.



Najnowszą sensacją kryminalistyczną Paryża, a nawet całego świata jest sprawa miljonera Guyot' a, który zamordował swoją kochankę. W biegu śledztwa padło podejrzenie, że zamordował on również swoje obie żony, które, swego czasu, w tajemniczy sposób nagłą śmiercią zmarły. Zdjęcie nasze przedstawia mordercę (X), prowadzonego w kajdanach na miejsce dokonania zbrodni.

Fot. Atlantic, Berlin.



Ostatniego sierpnia przelatywał majestatycznie ponad stolicą potężny balon wojskowy „Lech" z Torunia, przebywający czasowo na ćwiczeniach w Jabłonnej. Zdjęcie nasze przedstawia olbrzyma powietrznego ponad restaurowanym obecnie Zamkiem Królewskim w Warszawie.

Ag. fot. „Światowida" na płytach krajowych „Alfa".





Podajemy tutaj na prawo portret por. Orlińskiego, dokonywującego obecnie śmiałego lotu ponad dwiema częściami świata, z Warszawy do Tokio — na lewo zaś aparat, służący mu do tego przedsięwzięcia.

Ag. fot. „Światowida", na płytach krajowych „Alfa".

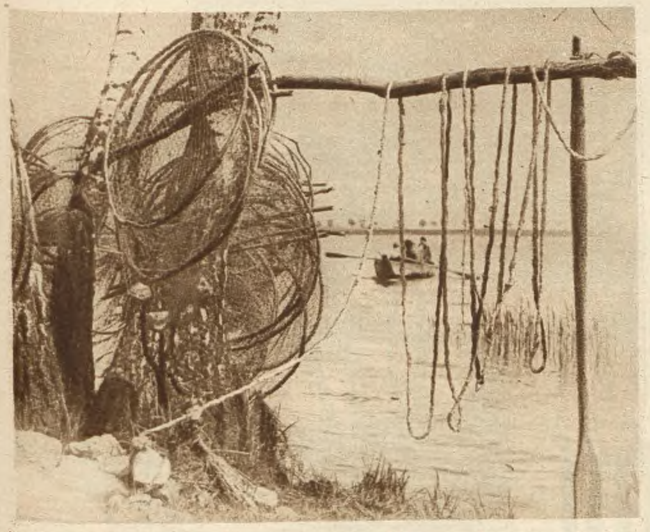


Z okazji święta pułkowego 3 p. lotn. w Ławicy, pod Poznaniem, odbyło się tam uroczyste poświęcenie dwóch nowych hangarów, wybudowanych z funduszów Ligi Ochrony Pow. Państwa. Zdjęcie nasze przedstawia Mszę św. w jednym z tych hangarów. Ag. fot. „Światowida".



Równocześnie, kiedy nasz lotnik Orliński przelatywał ponad Rosją, w drodze z Warszawy do Tokio, lotnik sowiecki Gromow (X) wraz z mechanikiem Rodzewiczem (XX) wylądowali na lotnisku pod Warszawą.

Ag. fot. „Światowida", zdjęcie na płytach kraj. „Alfa".



Lednica. Sieci rybackie na wyspie. Motyw, złożony z drobnych przedmiotów. Płyta „Alfa“, F 6, 8, 1/25 sek.

Poradnik dla fotografów amatorów.

Zdjęcia małych przedmiotów.

Początkujący amator ma zawsze tendencję do zdejmowania jak najrozleglejszych widoków i obejmowania na płycie jak największej ilości przedmiotów. A właśnie w tem leży różnica między zdjęciem artystycznem, obejmującem małą ilość rzeczy, a amatorskiem, usiłującem wepchnąć na płytę nienależące do siebie przedmioty. I tak o wiele ciekawszem jest zdjęcie sieci rybackiej, ładnie oświetlonej słońcem, niż obszernej panoramy. Jedno, lub dwa drzewa mają, jako motyw, znacznie większą wartość, niż widok całego lasu, słowem: motyw powinien zawierać mało, lecz za to ciekawe rzeczy. Na każdym kroku mamy tego przykłady i obrazy malarzy pouczają nas o tem, co należy wybierać na motyw: oto rzeczy proste, nieskomplikowane i dające na obrazie ogarnąć się jednem spojrzeniem. Za to jednak należy umiejętnie je grupować i oświetlać, bo nie motywem jest rzecz, lecz światło, jego rozłożenie na przedmiocie, które decyduje o tem, czy nasze zdjęcie będzie podziw budziło, czy oglądający przejdzie nad niem, bez zainteresowania, do porządku dziennego. Załączone zdjęcia przedstawiają takie proste, niewyszukane i nieskomplikowane motywy, o jakie nietrudno na każdym kroku. Czas wakacji i wypoczynku nastręcza do takich poszukiwań tysiączne okazje.

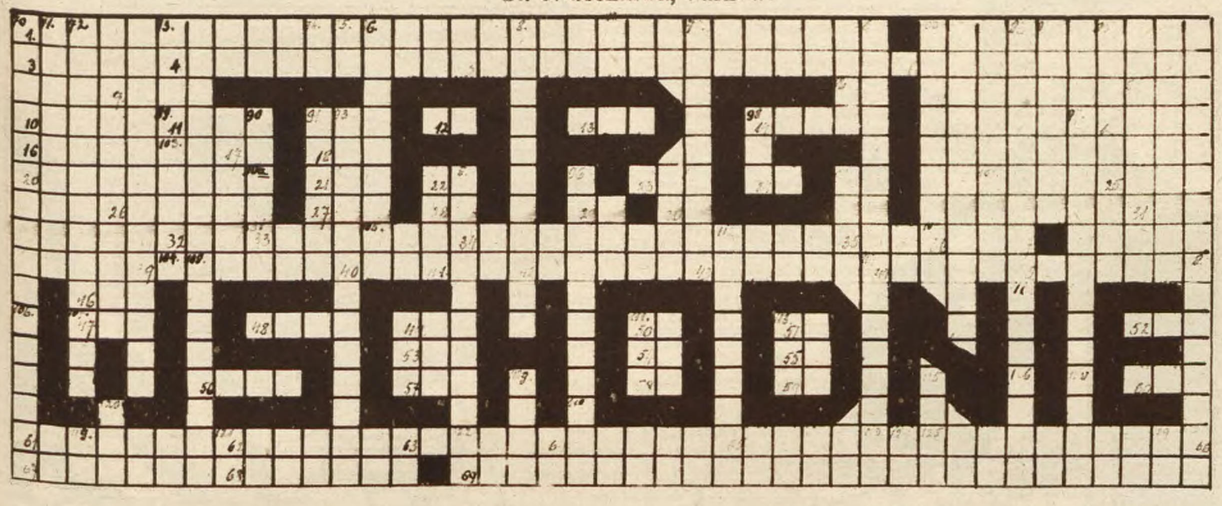
Dr. Tad, Cyprjan.



Rozległy płaski krajobraz bez żadnej wartości. Płyta „Alfa“, F, 4, 5, 1/100 sek.

Zagadka krzyżykowa.

Ułożył J. Sreniawa, Tarnów.



W każdy kwadrat tej figury należy wpisać jedną literę tak, aby powstało 131 wyrazów, których znaczenie, oraz sposób odczytania niżej podajemy. Koniec każdego wyrazu oznacza czarne pole, albo liczba porządkowa słowa, idącego w tym samym kierunku. Liczby dolne oznaczają początek słów poziomych, zaś górne pionowych.

Za trafne rozwiązanie niniejszej zagadki redakcja „Światowida“ przeznacza w drodze losowania:

flakon wody kolońskiej i mydła toaletowe.

Rozwiązanie zagadki należy nadsyłać do dnia 18. września br., wraz z załączonym kuponem.

Znaczenie wyrazów:

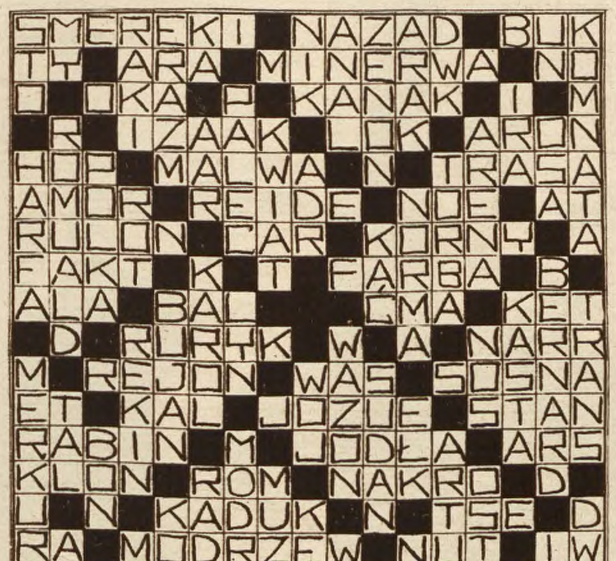
Wyrazy poziome:

1. To, o czem każdy Polak pamiętać powinien. 2. Dzielnica Polski. 3. Uczucie przemijające. 4. Nagromadzenie. 5. Wybitny pracownik Komisji Edukacyjnej. 6. Dzielnica Lwowa. 7. Imię żeńskie. 8. Dopływ Dunaju. 9. Szkoła zawodowa. 10. Rozkaz sułtana, ogłoszony publicznie. 11. Część kościoła. 12. Pożegnanie dzieci. 13. Założyciel Lwowa. 14. Ogłoszenie. 15. Uroczystość dworska. 16. Cecha butelek z winem. 17. Rodzajnik w obcym języku. 18. „Przez“ w języku martwym. 19. Część twarzy. 20. Księga wpisowa słuchaczy uniwersytetu. 21. Przysłówek. 22. Zaimek wsk. 23. To, co człowieka prześladuje. 24. Przyimek w martwym języku. 25. Rodzaj nieoznaczony w obcym języku. 26 Przejście przez wodę. 27. „Kocham“ w języku martwym. 28. Rzeka w Azji. 29. Zaimek. 30. Wykrzyknik. 31. Część doby. 32. Owad nocny. 33. Republika w Ameryce. 34. Inaczej „zgęszczony“. 35. Imię żeńskie, zdrobniałe. 36. Nieszczęścia dla kas. 37. Spółgłoska. 38. „Siano“ inaczej. 39. Szynk. 40. Kołeczek żelazny u wozu. 41. Część sztuki teatralnej. 42. Poezja. 43. Postać biblijna. 44. „Szeroki“ po chińsku. 45. Rodzaj zasady. 46. Wóz kolejowy w 2. p. l. mn. 47. Okres czasu. 48. Rzeka w Polsce. 49. Droga. 50. Przyimek. 51. Rodzajnik francuski. 52. Pytanie w gwarze ludowej. 53. Bohaterka powieści Kraszewskiego. 54. Część wozu. 55. „I“ w martwym języku. 56. Inaczej „sznur“. 57. Rola uprawna. 58. Przysłówek. 59. Pytajnik w obcym języku. 60. Liczebnik w 2. przypadku. 61. Niezbędny w handlu. 62. Imię żeńskie. 63. Większy właściciel w Szkocji. 64. Nimfa grecka. 65. Polski komedjopisarz. 66. Spółgłoska. 67. Część świata. 68. Zastaw, inaczej. 69. Najpoczytniejszy dziennik w Polsce.

Wyrazy pionowe:

70. Narodowy inaczej. 71. Potwierdzenie. 72. Miasto nad Morzem Czarnem. 73. Mędrzec. 74. Rodzajnik w obcym języku, wspak. 75. Inaczej posiada. 76. Utwór muzyczny wesołej treści. 77. Przyimek. 78. Inaczej zabezpieczyć. 79. Część ciała. 80. Jeden z największych uczonych doby obecnej. 81. Spolszczony pobór do wojska. 82. Miasto w Polsce, dawn. gubernialne. 83. Sztuka szybkiego pisania. 84. Przyrząd chirurgiczny. 85. Wyrażenie muzyczne. 86. Przyimek w obcym języku. 87. Świat inaczej. 88. Imię żeńskie. 89. Spółgłoska. 90. Rzeka w Finlandji. 91. Inaczej obróbka. 92. Zespolenie rożnych pierwiastków. 93. Spółgłoska fonet. wspak. 94. Pięcioksiąg. 95. Zacofaniec, inaczej. 96. Uczony polski w XVI wieku. 97. Czasownik w czasie przeszłym. 98. Zdrobniałe imię żeńskie. 99. „Wzór“ inaczej. 100. Słynny śpiewak polski. 101. Chiński instrument muzyczny. 102. Bożek egipski. 103. Płakać inaczej. 104. Samogłoska. 105. Ton w muzyce. 106. Młodociani bohaterowie, inaczej. 107. Imię pierwszej kobiety. 108. Czyszczony tłuszcz. 109. Trucizna, w 2. przyp. 110. Komik filmowy. 111. Zwierzę domowe. 112. Nowy taniec. 113. Król zwierząt. 114. Przyprawa kuchenna. 115. Jednostka oporu elektryczności. 116. Dopływ Wisły. 117. Skutek złego czynu, 2. p. 1. mn. 118. Morski huragan, na chińskich wodach. 119. Rodzajnik franc. 120. Rodzaj smaru. 121. Rodz. franc. wspak. 122. Dwie jednakowe samogłoski. 123. Jaje fonet. po niem. 124. Zaprzeczenie w jęz. martwym. 125. Skrót tytułu naukowego. 126. Instrument muzyczny strunowy, w 2 przyp. 1 mn. 127. Spółgłoska. 128. Inaczej „lepi“. 129. Zaimek rodz. męsk. 130. Spółgłoska. 131. Zaimek w obcym jęz.

Rozwiązanie zagadki z nr. 34.



Trafne rozwiązanie nadesłali:

A. Rusinko, Stanisławów. D. i W. Kowalczewskie, Wadowice. H. Szwede, Warszawa. T. Czeppé, Wadowice. Z. Tietz, Warszawa. H. Mokrzycka, Drohobycz. Cz. Kozłowski, Warszawa. „Sfinks“, Łódź. G. Geppert, Lwów. H. Opielińska, Środa. M. Nałęczówna, Poznań. M. Łęska, Wilno. St. Szeferowa, Szczawnica. A. Rotter, Kraków. H. Unoltówna, Gródek. R. Sędzimir, Żyrardów. J. Dyduszyńska, Sambor. „Peel“, Rembertów. D. Herbstmanówna, Warszawa. **W. Jaworowska, Żyrardów.** Obtułowicz, J. Węgierska, Górka. J. Krauzówna, Żyrardów. J. Landau, Warszawa. M. Watzekówna, Polana. Z. Chrabąszczewicz, Warszawa. St. Szufel, Przemyśl. J. Kochański, Stanisławów. M. Peretiatkowiczowa, Łuck. E. Karge'ówna, Poznań. J. Wilczek, Krzyżtoforzyce. J. Dolaisówna, Wola Filipowska, W. S. Swięcka, Kielce. Mirowski, St. W. Chmura, Wilno.

W losowaniu o nagrodę za trafne rozwiązanie zagadki z Nr. 34 los padł na p. Wandę Jaworowską z Żyrardowa. Redakcja „Światowida“ prześle jej nagrodę w postaci pięknej kombinacji, w najbliższych dniach, pocztą.

Nowości Filatelistyczne.



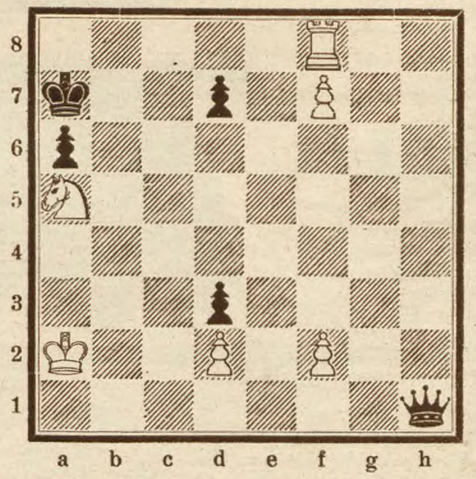
Ze względu na zmianę taryfy pocztowej, spowodowanej spadkiem lira, Włochy wydają co pewien czas nowe wartości znaczków. Obecnie ukazały się: 75 centesimi czerwony i 1 lir 25 c. ultramarynowy z portretem króla Wiktora Emanuela, w typie znaczków wydania roku 1901. Z okazji obchodzonego w r. ub. 25-olecia panowania króla Wiktora Emanuela wydały Włochy 2 znaczki pamiątkowe, a mianowicie 60 cent. czerwony 1 lir niebieski. Obecnie ukazała się trzecia wartość tej serji 1 lir 25 w kolorze niebieskim, t. j. takim samym, jak znaczek wartości 1 liry zeszłorocznego wydania. (Biuro Filatelistyczne Jerzy Krzyżanowski, Łódź, Andrzeja 4.)

Dział szachowy.

Pod redakcją Mieczysława Gałuszki.

A. Troicki („Szachm. Journal“ 1901).

Czarne: Ka 7, Dh 1, piony: a 6, d 7, d 3 (5).



Białe: Ka 2, Wf 8, Sa 5, piony: d 2, f 2, f 7 (6).

Końcówka: (+) 6 + 5 = 11.

Białe zaczynają i wygrywają.

Rozwiązanie: 1. W—b 8!! D—d 5 +. 2. K—b 1! D×f 7. 3. W—b 7 + K—a 8. 4. S—e 6!! wygrywa.

Partja.

Białe: Rabinowicz. Czarne: Löwenfisch grana w kongresie wszechros. w Leningradzie w r. 1923.

Gra 2 skoczków w obronie.

1. e 4 e 5. 2. S—f 3 S—c 6. 3. G—c 4 S—f 6. 4. S—g 5 d 5. 5. e×d 5 S—a 5. 6. G—b 5 + c 6. 7. d×c 6 b×c 6. 8. G—e 2 h 6. 9. S—f 3 e 4. 10. S—e 5 G—d 6. 11. d 4 D—c 7. 12. G—d 2 S—b 7 (1). 13. G—c 3 S—d 5. 14. D—d 2 0—0. 15. S—a 3 f 6. 16. S—c 4 (2) G×h 2 (3). 17. g 3 G×g 3. 18. f×g 3 e 3!! (4). 19. D—d 3 D×g 3+ 20. K—d 1 S—f 4! (5). 21. D—c 4 G—g 4. 22. Wh—e 1 G×e 2 +. Białe poddały się. Uwagi według roczn. Bachmanna z r. 1923.

1. Niekorzystnem byłoby: 12 . . . G×e 5. 13. d×e 5 D×e 5. 14. G—c 3 D—g 5. 15. D—d 6! 2. Groziło po: S—g 6, W—e 8, K—h 7 i g 5. 3. Czarne odbiły piona gambitowego. Białe mają teraz do wyboru: albo przyjąć ofiarę figury, (co nastąpiło w partji) albo też zadowolić się gorszą pozycją po: 0—0—0, G—f 4, S×e 3 f×e 3, D—g 3, S—e 4, G—e 6. 4. Przedewszystkiem dama biała musi być zepchniętą na gorsze miejsce. 5. Pointa! Jeśli białe biją e 3, to następuje: 21. S×e 2. 22. K×e 2 D—g 2 +. 23. D—f 2 G—g 4 +. 24. K—e 3 Wa—e 8 +. 25. S—e 5 D—d 5! z wygr.

KUPON do losowania nagrody za rozwiązanie zagadek w nr. 37. z dn. 11. września 1926 r.

H U M O R.

Łatwy wybór.



— Oto precyzyjna broń, która niesie na 1000 metrów.
— Och! to mi obojętne, bo ja mu przyłożę rewolwer do skroni . . .

Złośliwość męska.



— Dlaczego to kobiety nie mają zarostu ? . . .
— Bo są zanadto gadatliwe i nigdyby ich ogolić nie można, bez obawy skaleczenia.

Przezorny.



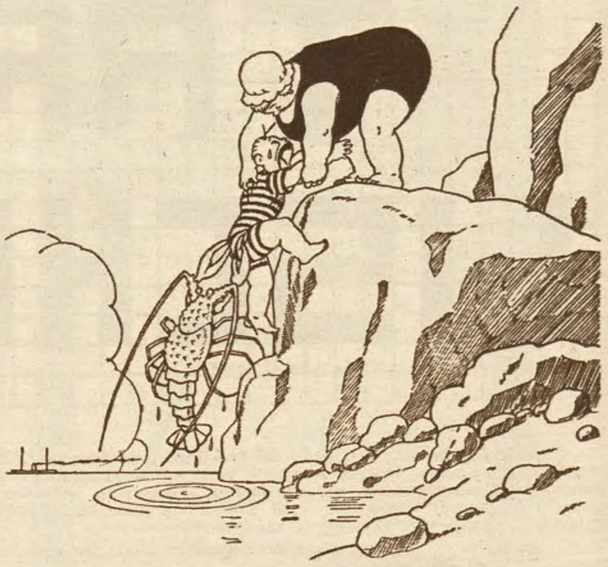
— Kupiłem sobie klatkę.
— Hm . . . hm . . . Widzę, że się nie na żarty meblujesz . . .

Niespodzianka.



— Jestem stroicielem fortepianów, proszę pani . . .
— No, dobrze, ale ja pana przecież nie wzywałam . . .
— Istotnie, ale lokatorowie tej kamienicy mię tu przysłali . . .

Czuła mama.



— Jak złapię tego homara, który się do ciebie przyczepił, to wchodź, mój Fredku, prędko do wody, żeby się jeszcze drugi dał złowić . . .

Luby braciszek.



— Mój braciszek zamęcza pana, nieprawdaż? Dajno już pokój, Kaziu!
— Ej nie, Maniu, muszę go mocno trzymać, bo przecież mama mówiła ci wczoraj : „uważaj, żeby i ten nam się nie wymknął!" . . .

Kłopoty kompozytora.



— Do moich symfonji, odtwarzających naturę, nie wystarczają istniejące instrumenta! . . . Muszę wynaleść trzy nowe: ryko, kwiko i krakofon . . .

Z pracowni artysty-rzeźbiarza Stanisława R. Lewandowskiego w Wiedniu.



W Wiedniu mieszka i pracuje od szeregu lat jeden z najznakomitszych artystów rzeźbiarzy polskich, Stanisław Roman Lewandowski. W dzisiejszym numerze podajemy reprodukcje kilku jego dzieł.



Fotografja pierwsza przedstawia medaljon bronzowy Marszałka Piłsudskiego, modelowany z natury w legionach w roku 1916-tym. Fotografja druga: marmurowe popiersie



Zygmunta Krasińskiego, znajdujące się obecnie w bibljotece Krasińskich w Warszawie. Fotografja trzecia: „Zaporożec", figura bronzowa w Muzeum Narodowem w Krakowie.











NAD BRZEGIEM CUDNEGO LEMANU.



Tegoroczna konferencja Ligi Narodów obraduje w Genewie w atmosferze politycznie niezbyt pogodnej, przesyconej dusznymi oparami. Ale krajobrazowe tło tego zebrania jest iście bajkowe: bo jest to jeden z najpiękniejszych zakątków świata, zdawna już ulubione miejsce letniego pobytu turystów z całego świata. Podajemy tutaj widok na port genewski z nadbrzeżnymi wspaniałymi hotelami.

Fot. R. Sennecke. Berlin.

„Światowid“ wychodzi w każdą sobotę w Krakowie — Poznaniu — WARSZAWIE — Lwowie i Wilnie.

Prenumerata kwartalna: 12·50 złotych; zagranicą 15 złotych — **Cena ogłoszeń** za wiersz 1 mm 40 groszy. Nadesłane 1 złoty. Między tekstem redakcyjnym 2 złote. **Redakcja i administracja: Kraków, Basztowa 17, tel. 35-42. Oddział w Warszawie: Nowogrodzka 26, tel: 70-21 i 234-65. Numer konta P. K. O. w Krakowie 404-200.**

Wydawca i naczelny redaktor: Marjan Dąbrowski. — Kierównik literacki i redaktor odpowiedzialny: Dr. Józef Flach. — Kraków, Basztowa 17. — Drukiem „Özudag“ — Kraków, Basztowa 18.